GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE

PONIEDZIAŁEK

8. KWIETNIA 1918.

NR. 79. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupow.	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 6.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników i bezpośrednio w administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr. 23.993), przez Bank krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów, dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do Administracyi Wydawnictwa.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 8 bm. 1918.

Urzędowo donoszą dn. 7 bm. 1918:
Na włoskim froncie nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dn. 7 bm 1918.

Urzędowo donoszą dn. 7 bm. 1918:

Zachodni teren wojny:

Na froncie bitwy rozwinęły się po południu gwałtowne walki ogniowe, po których nastąpiły silne ataki angielskie i francuskie nad Ancrą i Avrą. Pułki angielskie, szturmujące gęstemi masami, załamały się na północ po obu stronach Albert. Na południe od Villers—Bretonneux przygotowane już wojska szturmowe nieprzyjaciela nie mogły się rozwinąć. Francuskie dywizye, ściągnięte jeszcze z innych frontów, szły do szturmu na zachodnim brzegu Avry między Castelem a Mailly, na wschód od Thory pod Cantigny, a pięć razy pod Mesnil, lecz naprożno. Ich ataki rozbiły się wśród bardzo ciężkich strat, często po zaciętej walce zblizka. Wojska armii generała von Boehna zaatakowały wczoraj rano nieprzyjacielskie stanowiska na południowym brzegu Oizy pod Amigny. Podczas gdy części wojsk forsowały przejście przez szeroki bardzo zabagniony odcinek Oisy, i zdobywały przedmieście Chauny, inne wojska atakiem od strony wschodniej wzięły silne nieprzyjacielskie stanowiska pod Amigny. W północno-wschodniej części lasu Coucy, dotarliśmy do linii Bichancourt—Autreville—północny skraj Barisis. Wskutek przemagającego ognia naszej artyleryi i miotaczy min ponieśli Francuzi bardzo wielkie krwawe straty. Dotychczas przyprowadzono przeszło 1400 jeńców.

W odwet za ustawiczne ostrzeliwanie naszych schronisk w Laon kontynuowano ostrzeliwanie Reimsu. Na wschodnim brzegu Mozy wypad wywiadowczy pod Beaumont przyniósł 70 jeńców i 10 karabinów maszynowych.

W walce powietrznej ustrzelono wczoraj 18 nieprzyjacielskich samolotów. Rotmistrz Richthofen osiągnął 76-te porucznik Udet 26-te zwycięstwo powietrzne.

Front macedoński: W walkach przedpolowych nad Wardarem i nad jeziorem Dojran, wzięto do niewoli kilku Greków, Francuzów i Anglików.

Z innych pól walki nic nowego.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. B. Wolffa, wieczór. Na południowym brzegu Oisy kontynuując nasz atak, wzięliśmy Piermande i Folembray.

Sprostowanie Austro-Węgier.

Wiedeń. B. kor. Urzędowo ogłaszają: W kontraście z krótkiem oświadczeniem p. Clemenceau, które hr. Czernina obwinia o kłamstwo, w komunikacie prezydyum francuskiej rady ministrów z 6 kwietnia widzi się przyznanie, że faktycznie odbyły się konferencye o sprawie pokojowej między dwoma mężami zaufania rządów austro-węgierskiego i francuskiego. Atoli to, co Clemenceau mówi o wdrożeniu i przebiegu tych rokowań, i to co Painleve publikuje w „Humanite“ w tym samym przedmiocie w wielu ważnych punktach tak bardzo odbiega od faktów, że koniecznem jest dokładne sprostowanie komunikatu francuskiego.

W lipcu 1917 pewna neutralna osoba pośrednicząca wezwała hr. Revertera

w imieniu rządu francuskiego

żeby powiedział, czy może przyjąć oświadczenia tego rządu dla rządu austro-węgierskiego. Otrzymawszy pozwolenie na to hr. Revertera jeszcze w lipcu 1917 dał odpowiedź potakującą, i 7 sierpnia 1917 z polecenia ówczesnego francuskiego ministra wojny Painlevego i z zatwierdzeniem ówczesnego francuskiego prezydenta ministrów Ribota przybył major hr. Armand do Fryburga do hr. Revertery, który jest jego dalekim krewnym. Armand wystosował do Revertery zapytanie, czy między Francyą a Austro-Węgrami byłyby możliwe jakie konferencye. Inicyatywę do tego nawiązania stosunków

dała tedy strona francuska.

O tem zapytaniu postawionem z polecenia rządu francuskiego doniósł hr. Revertera c. i k. ministrowi spraw zagranicznych, który potem prosił hr. Revertera, by podjął konferencye z francuskim mężem zaufania i w toku ich stwierdził, czy przez to będzie można stworzyć

podstawy do powszechnego pokoju.

Hr. Revertera 22 i 23 sierpnia wszedł w rokowania z Armandem, które jak Clemenceau zupełnie słusznie powiada, nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Na tem urwały się rokowania.

Jeżeli p. Clemenceau utrzymuje, że rokowania między Reverterą a Armandem toczyły się już wtedy, gdy on objął rządy, to jest to nieprawdą. Dopiero w styczniu 1918 r. hr. Armand, tym razem z polecenia Clemenceau, znowu nawiązał stosunki z hr. Reverterą. Nić zerwaną w sierpniu 1917 r.

sam Clemenceau podjął

znowu w styczniu 1918. Z tego ponownego kontaktu wynikły potem konferencye, o których opowiada urzędowy komunikat z 4 kwietnia 1918. Prawdą jest, że hr. Revertera przy tej sposobności 23 lutego wręczył hr. Armandowi notatkę, z której Clemenceau cytuje tylko pierwsze zdanie i która potwierdza, że hr. Revertera przy konferencyach odbytych w sierpniu 1917 z Armandem, miał polecenie stwierdzić czy od rządu francuskiego można otrzymać polecenia, które, skierowane pod adresem Austro-Węgier, mogłyby być podstawą dla powszechnego pokoju i któreby Austro-Węgry mogły podać swojemu sprzymierzeńcowi do wiadomości.

Jest tedy zupełnie zgodne z faktami, jeżeli hr. Czernin w swojej mowie z 2 kwietnia br. oświadczył: „P. Clemenceau na jakiś czas przed rozpoczęciem ofenzywy na zachodzie zapytywał u mnie, czy jestem gotów do rokowań i na jakiej podstawie“. Podniesiony przeciw hr. Czerninowi przez Clemenceau zarzut kłamstwa nie może być podtrzymany nawet w tym zacieśnionym zakresie, jaki zakreśla obecny komunikat francuski.

O „prośbach o pokój rzekomo odrębny“, któremi Austro-Węgry nudziły w Rzymie, Waszyngtonie i w Londynie, rządowi austro-węgierskiemu nic nie wiadomo. Prawdą jest natomiast, że w Szwajcaryi odbyła się rozmowa między ambasadorem hr. Mensdorffem a gen. Smutsem, do której się przyznał rząd angielski w izbie gmin, która jednak trwała nie kilka minut, lecz w kilku spotkaniach kilka godzin. Jeżeli Clemenceau pyta c. i k. ministra spraw zagranicznych, czy sobie przypomina, że „dwa miesiące przed próbą Revertery“ (a więc mniej więcej rok temu), tego samego rodzaju próbę zrobił przez pewną osobistość rangą o wiele wyższą, to hr. Czernin nie waha się potwierdzić to, przyczem gwoli całości i poprawności obrazu trzeba jeszcze dodać, że ta próba również nie doprowadziła do żadnego wyniku.

Tyle w celu stwierdzenia faktów.

Zresztą należy tylko zauważyć, że hr. Czernin nie widzi żadnego powodu zaprzeczać, że w tym lub owym podobnym wypadku sam dał inicyatywę, gdyż w przeciwieństwie do p. Clemenceau wierzy, że żadnemu rządowi nie można wyrzucać podejmowania prób celem osiągnięcia honorowego pokoju, uwalniającego wszystkie ludy od okropności obecnej wojny.

Spór wytoczony przez p. Clemenceau odwrócił zresztą uwagę od właściwego zasadniczego punktu oświadczenia hr. Czernina, którym było nie to kto dał inicyatywę do konferencyi przed rozpoczęciem ofenzywy na zachodzie, lecz kto je rozbił, a p. Clemenceau dotychczas nie zaprzeczył, że odrzucił przystąpienie do rokowań na podstawie zrzeczenia się odzyskania Alzacyi i Lotaryngii.

Francuzi o rokowaniach pokojowych.

Paryż. B. kor. Agencya Havasa donosi: Prezydyum rady ministrów wydało następujący komunikat:

Clemenceau, obejmując rządy, zastał w Szwajcaryi wdrożone z inicyatywy Austro-Węgier konferencye między hr. Reverterą, osobistym przyjacielem cesarza, a majorem Armandem z 2-go departamentu sztabu generalnego, wyznaczono do tej misyi przez ówczesnego ministra. Pan Clemenceau nie chciał brać na siebie odpowiedzialności za przerwanie tych konferencyi, które do tej pory nie miały żadnego wyniku, ale mogły być źródłem bardzo cennych informacyi. Major Armand mógł się tedy na prośbę hr. Revertery udać znowu do Szwajcaryi. Instrukcya, którą mu w obecności jego przełożonego, dał Clemenceau, brzmiała:

Wysłuchiwać i nic nie powiedzieć.

Gdy hr. Revertera w końcu przekonał się, że jego próba rzucenia wędki na rzecz Niemiec była daremna, aby swoją misyę dokładnie scharakteryzować, 25 lutego wręczył majorowi Armandowi własnoręcznie napisaną notę, które pierwsze zdanie opiewało: W sierpniu 1917 wdrożono konferencye z tym zamiarem, aby ze względu na przyszły pokój otrzymać od rządu francuskiego propozycye, któreby, skierowane pod adresem Austro-Węgier, mogły być poparte przez Austro-Węgry u rządu berlińskiego. A więc jako proszący a nie proszony, przyznaje temi słowami hr. Revertera, że szło o to, aby otrzymać od rządu francuskiego propozycye pokojowe, adresowane do Austro-Węgier, a przeznaczone dla Berlina. Taki jest stan rzeczy, stwierdzony autentycznym dokumentem, hr. Czernin zaś odważa się przekręcić jego sens następującym zwrotem: „Clemenceau jakiś czas przed rozpoczęciem ofenzywy na zachodzie zapytywał u mnie, czy jestem gotów do rokowań i na jakiej podstawie“. Mówiąc tak, hr. Czernin nietylko nie powiedział prawdy, lecz powiedział coś zupełnie innego niż prawdę, co my we Francyi

nazywamy kłamstwem.

Jest rzeczą bardzo naturalną, że p. Clemenceau nie mógł wstrzymać swego oburzenia, gdy widział, że hr. Czernin, słusznie zaniepokojony o ostateczny wynik ofenzywy, śmiało zamienił role i przedstawił sprawę tak, jak gdyby rząd francuski w tejsamej godzinie żebrał o pokój, kiedyśmy się wraz z naszymi sprzymierzeńcami przygotowywali do zadania ostatecznego ciosu mocarstwom centralnym. Byłoby zbyt łatwem przypominać, do jakiego stopnia Austro-Węgry swojemi prośbami o rzekomo osobny pokój wynudziły Rzym, Waszyngton i Londyn, prośbami, które nie miały innego celu, jak nagiąć nas pod jarzmem tego, który właśnie powinien się podporządkować. Któż nie zna historyi najnowszej również w Szwajcaryi odbytej schadzki byłego ambasadora austro-węgierskiego z wysoką osobistością koalicyi?

Ta konferencya trwała tylko kilka minut.

I tym razem nie nasz sprzymierzeniec, lecz rząd austro-węgierski prosił o tę schadzkę. A czy hr. Czernin nie pamięta o innej próbie tego rodzaju, którą tylko na dwa miesiące przed próbą hr. Revertery, podjęła inną rangą o wiele wyżej odeń stojąca osobistość w Paryżu i w Londynie? Także na to, tak jak w obecnym wypadku istnieje autentyczny a jeszcze charakterystyczniejszy dowód.

Oświadczenie Painlevego.

Paryż. B. kor. W związku z komunikatem prezydyum rady ministrów składa Painleve w „Humanite“ następujące oświadczenie:

W r. 1917 Austro-Węgry podejmowały kilka prób, aby nawiązać półoficyalne konferencye z osobistościami koalicyi. Specyalnie w czerwcu 1917 doniósł drugi oddział, że pewna osobistość austryacka, hr. Revereta, za pośrednictwem pewnego Szwajcara kilkakrotnie nalegała na to, żeby otrzymać prywatną rozmowę z dalekim swoim krewnym majorem Armandem, oficerem w drugim oddziale. Gdy ówczesny prezydent ministrów Ribot został o tem powiadomiony, Revereta i Armand spotkali się w sierpniu 1917. Na tem się skończyło. W sierpniu nie było dalszych spotkań, i nie mam żadnych wiadomości o tem, żeby aż do mego ustąpienia, 13 listopada 1917 odbyły się jakie dalsze spotkania. Co się działo potem, to oczywiście usuwa się z pod mojej wiedzy, lecz po oświadczeniach prezydenta ministrów przyjmuję, że hr. Revertera był tym, który ponownie nawiązywał stosunki.

Doniesienia „Voss. Zeitung“.

Berlin. B. kor. „Voss. Ztg.“ donosi za pismami paryskiemi pod datą 7 bm.: W ostatni piątek wieczorem komisya izby dla spraw zagranicznych i komisya wojskowa zebrały się na wspólne posiedzenie, na które Clemenceau otrzymał zaproszenie. Przywódca socyalistów Renaudel zaraz z początkiem posiedzenia prosił o wyjaśnienie w sprawie doniesień wiedeńskiego Biura Korespondencyjnego. Clemenceau ograniczył się w odpowiedzi w przybliżeniu do tego, co podał w urzędowej replice Agencyi Havasa. Renaudel stwierdził, że Clemenceau wpada w widoczne sprzeczności. W ciągu posiedzenia wezwano Clemenceaua, aby przedłożył cały materyał dotyczący rokowań. Clemenceau zasłonił się tem, że w sobotę wczesnem ranem musi wyjechać do głównej kwatery. W sobotę komisya wojskowa izby postanowiła zaprosić Clemenceau na nowo na środę. Jak zapowiada Renaudel, cała ta sprawa, skoro tylko ogólne położenie militarne zezwoli na to, będzie wytoczoną w izbie przez frakcyę socyalistyczną, aby Clemenceaua zmusić do wyczerpujących bezwzględnych wyjaśnień. Na posiedzeniu tem Clemenceau będzie miał także sposobność udzielić wyjaśnień co do pogłosek, że w czasie rozmów hr. Revertery z Armandem polecił poczynić zupełnie określone propozycye w sprawie polskiej, oraz że w gronie przyjaciół oświadczy, iż ma nadzieję w najbliższym czasie udać się znowu do Karlsbadu, aby podobnie jak w czasie pokojowym leczyć swoją żółć.

Bombardowanie Amiens.

Wiedeń. „Daily Mail“ donosi z frontu: Niemcy ostrzeliwują od trzech dni Amiens ze zwiększoną siłą. W przeciągu godziny pada na miasto przeciętnie 20 granatów. W każdym razie stoimy przed nowym potężnym atakiem nieprzyjaciela.

„Echo de Paris“ pisze: Nawet ewentualne zrzeczenie się Amiens, które znajduje się pod niszczącym ogniem niemieckim nie zmieniłoby wiele w strategicznem położeniu.

W POSZUKIWANIU ZA DZIAŁEM NIEM.

Wiedeń. „Corriere della Sera“ donosi: Działo ostrzeliwujące dotychczas Paryż, umieszczone jest już w innym punkcie niż przed tygodniem. Statkom powietrznym trudno jest wykryć jego stanowisko (118 kilometrów odległości od Paryża), ponieważ działo jest dokładnie zamaskowane. Mimo tego dla dwóch lub trzech balonów obserwacyjnych przy użyciu specyalnych instrumentów byłoby to możliwe, gdy działo podczas dnia oddaje strzały. Działa francuskie usiłują bezskutecznie trafić działo, które znajduje się 12 kilometrów za frontem, a więc 30 kilometrów oddalone jest od stanowisk artyleryi francuskiej. W ostatnich dniach działo ostrzeliwuje Paryż rzadziej.

Ostrzeliwanie Paryża.

Paryż. B. kor. Ostrzeliwanie Paryża przez dalekonośne działo trwało dziś dalej. 3 osoby zranione.

ATAK NA LUXEMBURG.

Berlin. B. kor. B. Wolffa. 5 kwietnia samoloty nieprzyjacielskie atakowały miasto i dworzec Luxemburg. Bomby zraniły 6 osób, z których 4 umarły. Szkoda materyalna jest mała.

Przed ofenzywą na Włochy.

Berlin. „Taegliche Rundschau“ donosi z Hagi wedle wiadomości medyolańskich „Daily Telegraphu“: W zamiary austryackie podjęcia zakrojonej na szeroką skalę ofenzywy przeciw Włochom nie należy wątpić. Chodzi tylko o czas rozpoczęcia jej. Jest pewnem, że wielkie przygotowania wojenne są w toku. Przyczyną odwleczenia ofenzywy jest przykra obecnie pogoda alpejska. Już jednak od trzech miesięcy zwozi się z frontu rosyjskiego na plac boju materyał wojenny, i szczególnie wielkie ilości artyleryi.

Japonia śmiertelnym wrogiem Rosyi.

Petersburg. B. kor. Reuter. Manifest rady pełnomocników ludowych obwinia Japonię o zamiar obalenia republiki i opanowania Syberyi. Ogłasza Japonię za śmiertelnego wroga Rosyi, żąda oświadczenia koalicyi w tej materyi i ostrzega ją. Odpowiedź koalicyi może wywrzeć znaczny wpływ na zagraniczną politykę rady.

JAPOŃCZYCY WE WŁADYWOSTOKU.

Moskwa. B. kor. Reuter. 6 bm. O wysadzeniu wojsk japońskich na ląd we Władywostoku donoszą półurzędowo, że rada pełnomocników ludowych podjęła kroki polityczne i równocześnie rozkazała wszystkim sowietom w Syberyi, stawiać opór atakowi na Sybirze.

ANGLICY POMAGAJĄ JAPONII.

Moskwa. B. kor. 6 bm. Półurzędowo donoszą, że po wojskach japońskich wysiadły także wojska angielskie na ląd we Władywostoku.

POWÓD WYLĄDOWANIA.

Wiedeń. Biuro „Reutera“ donosi z Waszyngtonu: Urząd spraw zagranicznych otrzymał wiadomość, że wojska floty japońskiej wylądowały we Władywostoku w celu niesienia ochrony życia i mienia. Wylądowanie nastąpiło wskutek gwałtu, jakiego dopuściło się wobec pewnej Japonki pięciu uzbrojonych Rosyan. Mały oddział marynarski opuścił stojący w porcie krążownik japoński i wylądował, aby uniemożliwić dalsze niepokoje. Rząd amerykański nie przypisuje temu wypadkowi żadnego politycznego znaczenia.

Walki w Finlandyi.

Sztokholm. B. kor. Szwedzkie biuro telegraficzne donosi z Wazy: Główna kwatera donosi: W Karelii nasze wojska otoczyły i zaatakowały znaczne siły rosyjskie w Rautus. Teraz ukończone operacye. Wzięto 1000 jeńców i 11 dział.

Niemcy pod Helsingforsem.

Wiedeń. B. kor. Reuter donosi z Petersburga: Między okrętami niemieckiemi, które wylądowały w Finlandyi znajdują się także dwa dreadnouty. Po przybyciu przed port Hangö, otworzyły one ogień na statki rosyjskie, których komendant uważał za konieczne wysadzić je w powietrze. Straty niemieckie były małe, dzięki współdziałaniu rosyjskiego łamacza lodów, okrętu „Wołyniec“, który przeprowadzał nieprzyjacielskie okręty przez rosyjskie pola minowe. 12 tysięcy Niemców podjęło ofenzywę na Helsingfors. Fińska czerwona gwardya cofnęła się wobec przemocy.

ODCIĘCIE PETERSBURGA.

Sztokholm. B. kor. „Times“ donoszą z Petersburga: Jeżeli Finowie zdobędą Hamerfors i posuną się w rosyjskiej Karelii na Kem, ważny punkt węzłowy kolei murmańskiej, byłoby to odcięciem Petersburga zupełnie od komunikacyi z koalicyą. Przedstawiciele Anglii i Francyi porozumieli się tedy z rządem bolszewickim co do zorganizowania obrony kolei murmańskiej. Trocki dał już stosowne rozkazy.

O pokój Rosyi z Ukrainą.

Moskwa. B. kor. Ag. pet. 4 bm. Komisya dla spraw zagranicznych zakomunikowała radzie ministeryalnej republiki ukraińskiej w Kijowie następującą notę: Odpowiadając na telegram iskrowy z 2 bm, który zawiera propozycyę rady ministrów, by wdrożyć rokowania pokojowe, rząd rosyjski republiki przez ultimatum z 21 lutego i przez traktat pokojowy z Brześcia Litewskiego zmuszony do zawarcia pokoju z radą ministrów republiki ukraińskiej, proponuje na siedzibę rokowań Smoleńsk i dzień 6 kwietnia na rozpoczęcie rokowań. Co się tyczy wojny, rzekomo toczącej się między nieprzyjacielskimi narodami, to komisaryat dla spraw zagranicznych republiki rosyjskiej odrzuca stanowczo taką nazwę dla krwawych walk w Ukrainie. Rząd sowietów nie prowadzi wojny z republiką ukraińską, a walka obecna rozgrywa się tylko między dwoma stronnictwami ludu ukraińskiego, zaś masy pracujące w Rosyi żywią tylko gorące sympatye dla robotników i chłopów ukraińskich, w tych dniach tragicznych nietylko dla ludu ukraińskiego. — Za komisaryat. Cziczerin.

Balfour o Rosyi.

Londyn. B. kor. Reuter. Na obchodzie rocznicy wypowiedzenia wojny przez Stany Zjednoczone wygłosił Balfour mowę i powiedział, że ideały koalicyi skrystalizował w swoich mowach prezydent Wilson, które zrozumiane zostały na całej kuli ziemskiej wszędzie tam, gdzie się wie czem jest wolność. Mężowie stanu mocarstw centralnych cynicznie naruszyli w Rosyi i w Rumunii zasady Wilsona, przez siebie zresztą sławione, a lud niemiecki nie zaprotestował przeciw temu. Rosya zaczyna poznawać prawdę. Mowca spodziewa się, że to poznanie nie przyjdzie zapóźno, wierzy w naród rosyjski i oświadcza, że sojusznicy powinni dać Rosyi wszelką pomoc w jej ciężkich walkach o wolność. Największym dowodem oddania się Stanów Zjednoczonych dla sprawy wspólnej jest niedawna zgoda Wilsona na udział wojsk amerykańskich w wielkich walkach na zachodzie.

KORPUS CZESKO-SŁOWACKI.

Moskwa. B. kor. Ag. pet. Według zarządzenia Trockiego i ambasadora francuskiego korpus czesko-słowacki, udający się do

Francyi, wydał swoją broń władzom sowietu. Oficerowie korpusu towarzyszą mu do Francyi.

Walki na Kaukazie.

Konstantynopol. B. kor. Turecki biuletyn z 6 bm.: Wojska nasze na froncie kaukazkim zajęły Wastar, Arnis i Sarykamysz. Nieprzyjaciel ścigany cofa się w kierunku na Kars. Nasz pochód na Batum czyni dobre postępy.

Wiadomości telegraficzne.

Prasa niemiecka o Clemenceau.

Berlin. B. kor. „B. Z. am Mittag“ ogłasza dziś notę francuskiego prezydenta ministrów Clemenceau w sprawie propozycyi pokojowej.

W kwestyi tej zauważa „Koelnische Zeitung“: Przyjmując, że to bałamutne wyjaśnienie rządu francuskiego zapewne zostanie przez hr. Czernina wyjaśnione, tak, iż usunięte z niego będą twierdzenia, których celem jest tylko sprawę zawikłać, należy panu Clemenceau odpowiedzieć jak następuje: On (Clemenceau) silny mąż Francyi, apostoł wojny, aż na noże i walki aż do zwycięstwa, aż do lutego tego roku prowadził rokowania z przedstawicielami Austro-Węgier. Jego myśl przewodnia „słuchać a nie mówić nic“ jest naturalnie humbugiem. Na taki sposób nie przyszłoby do dwóch spotkań, czy też do rokowań ciągnących się całymi miesiącami. Także i tem nie przeważy Clemenceau prawdy na swą stronę jeśli bierze się do robienia nastroju, twierdząc, że hr. Czernin był zaniepokojony o następstwa, prawdopodobnie miał on na myśli niepowodzenie niemieckiej ofenzywy, i że dlatego wysunął wobec pana Clemenceau konwersacye pokojowe, gdy Francya gotowała się, aby wraz ze swoimi sojusznikami „zadać mocarstwom centralnym niszczącą klęskę“. Wreszcie milczy Clemenceau zupełnie o konkretnym punkcie Czerninowskich twierdzeń w sprawie Alzacyi i Lotaryngii. Wobec tego pozostaje faktem, że rokowania, które Clemenceau przez całe miesiące kontynuował zostały zerwane z Wiednia i Berlina, gdy francuski prezydent ministrów, który dyplomatycznymi środkami chciał uniknąć wielkiej ofenzywy na zachodzie, odrzucił jako niemożliwą propozycyę mocarstw centralnych, iż wobec Francyi niema przeszkody dla pokoju jak tylko Alzacya i Lotaryngia“. Dlaczego Clemenceau przemilcza właśnie ten punkt rokowań?

NOWI AMBASADOROWIE ROSYI.

Petersburg. B. kor. Reuter. Joffe został mianowany ambasadorem w Berlinie, Kamenew w Wiedniu.

JESZCZE KS. LICHNOWSKY.

Sztokholm. B. kor. Dzienniki ogłaszają oświadczenie ks. Lichnowsky'ego, protestujące przeciw przedrukowaniu jego broszury w socyalistycznem piśmie „Politiken“.

Program nowego rządu.

„Monitor Polski“ (Nr. 39) z d. 5 kwietnia zawiera następujące oświadczenie rządu:

Powołani zaufaniem Najdostojniejszej Rady regencyjnej do utworzenia rządu Królestwa Polskiego, zdajemy sobie zupełnie sprawę ze szczególnej odpowiedzialności, jaka — z powodu braku oparcia o przedstawicielstwo narodowe — połączona jest z objęciem urzędów naszych. To też usilnem staraniem naszem będzie doprowadzić jak najrychlej do ukonstytuowania Rady stanu, jako przejściowego organu prawodawczego, aby przy jej współdziałaniu stworzyć śpiesznie warunki dla niezwłocznego zwołania sejmu, w którym myśl i wola narodu będą mogły wypowiedzieć się ostatecznie.

Jest to sprawa tembardziej pilna, że rozwój stosunków międzynarodowych, a przedewszystkiem układ stosunków państw sąsiednich, tworzących się na dawnych terytoryach imperyum rosyjskiego, zniewala nas do rychłego — w ścisłem porozumieniu z państwami centralnemi — ustalenia form prawno-politycznych naszego państwa i określenia jego stanowiska. Jest przeto obowiązkiem naszym poczynić wszystkie potrzebne ku temu przygotowania, szukając możliwego zabezpieczenia naszych interesów politycznych i narodowych co do granic, urządzeń państwowych i warunków gospodarczego rozwoju.

Zajmiemy się również jak najusilniej tworzeniem wojska polskiego, jako koniecznego organu siły i obrony państwowości, przyczem stwierdzamy, że znaczne części wydzielonych z dawnej armii rosyjskiej i dotychczas jeszcze poza granicą kraju pozostających korpusów polskich, będą mogły stać się pożądanem zasileniem kadrów polskiej siły zbrojnej.

Rozumiejąc zadanie swoje przedewszystkiem jako pracę nad rozbudową i utrwaleniem państwowości polskiej, mamy postanowienie i otwartą dziś drogę do niezwłocznego przeprowadzenia organizacyi władz polskich i przejęcia w najbliższym czasie dalszych dziedzin administracyi, a to w miarę postępu niezbędnych przygotowań i z temi jedynie czasowemi na rzecz mocarstw okupacyjnych ograniczeniami, których nieodzowność pozostawać będzie w związku z wciąż jeszcze srożącą się w Europie wojną.

W tej pracy organizacyjnej rząd baczyć będzie pilnie na to, żeby urzędy polskie swoją sprawnością, bezwzględną bezstronnością i karnością zjednały szacunek i przywiązanie dla urządzeń państwowych polskich, oraz aby odpowiednim doborem ludzi i celowym podziałem pracy zapewnić należyte funkcyonowanie władz bez nadmiernego obciążenia skarbu państwa. — W związku z tem otoczy on troskliwą i baczną opieką instytucye samorządowe, a to w przeświadczeniu, że są one najlepszą szkołą życia publicznego, podwaliną gmachu państwowego i rozsadnikiem twórczej energii społecznej. Rząd pragnie w pracy tej udziału najszerszych warstw ludu.

Gdy liczne warsztaty pracy zostały wskutek obecnej wojny albo zniszczone, albo unieruchomione, uważa rząd za jeden z pierwszych obowiązków przyczynić się funduszami państwowymi — na razie w formie dogodnych kredytów — do ich odbudowy i uruchomienia w celu podniesienia produkcyi zarówno rolniczej, jak i przemysłowej. Będzie również jego zadaniem zająć się reemigracyą współobywateli, czekających na możność powrotu z obczyzny do kraju, użyczając powracającym opieki i materyalnego poparcia. Licząc się z koniecznościami tak gospodarczemi, jak społecznemi, przygotujemy dla ciała prawodawczego przedłożenia, dotyczące reformy agrarnej. Ich myślą przewodnią będzie z jednej strony nieodzowne uporządkowanie stosunków wiejskich i założenie trwałych podstaw kulturalnego i gospodarczego rozwoju drobnej własności rolniczej, z drugiej strony — otwarcie przed licznemi rzeszami bezrolnych możności dojścia do własności gospodarczo-żywotnej przez parcelacyę majątków państwowych i ułatwienia kredytowe, ku czemu powołana będzie do życia osobna instytucya państwowa.

Rząd uważa za konieczne rychłe wprowadzenie w życie tych urządzeń w dziedzinie ochrony pracy i opieki społecznej, których istnienie jest warunkiem poprawy i zabezpieczenia bytu warstwy robotniczej.

We wszystkich zaś swych poczynaniach rząd kierować się będzie przekonaniem, że im więcej sił wydobędzie społeczeństwo samo z siebie dla rozbudowy naszej państwowości i społecznej mocy, tem trwalej i pewniej ugruntuje przyszłość narodową. Nie inną stać się to może drogą, jak przez dźwignięcie mas ludowych na możliwie wysoki poziom dobrobytu, oświaty i obywatelskiej dojrzałości, a więc przez szczerze demokratyczny kierunek wszelkich urządzeń społecznych i politycznych.

Nie wątpimy, że na tej drodze poprze nas cały naród, albowiem tylko skupienie się około zwierzchnich organów państwowych i zgodny wysiłek wszystkich warstw zdołają zapewnić polityce polskiej powodzenie w chwili, która dla przyszłości narodu może być decydującą.

Steczkowski, Chodźko, Dzierzbicki, Higersberger, Ponikowski, Stecki.

Sytuacya na zachodzie.

W taktyce niemieckiej, jaką bitwa na zachodzie jest prowadzona, zaszły pewne zmiany, wskazujące na fakt, iż rezerwy francusko-angielskie zaczęły poważnie zagrażać posuwaniu się Niemców w kierunku na Amiens. Jak donosi ostatni biuletyn, ośrodek walk ostatnich dni przesunął się w zupełnie inny punkt, mianowicie na południowe skrzydło nad Oisę. Sytuacya przedstawiała się tu następująco.

Niemcy ruszywszy z La Fere posunęli się wzdłuż Oisy, ku poł. zachodowi, nie przekraczając rzeki. W ten sposób między La Fere, Nayon a Coucy powstało wgłębienie we froncie niemieckim w formie trójkąta, które stanowiło poważne zagrożenie linii niemieckiej. Pozwalało ono bowiem Francuzom na flankowy atak na pozycye nieprzyjacielskie zarówno w kierunku wschodnim na Laon, jak też ku północy na Chauny, przez co mogła być poważnie zagrożona linia etapowa armii niemieckiej operująca między Montdidier a Noyon. Kto wie nawet, czy w ostatnich dniach Francuzi nie rozpoczęli poważnych przygotowań do jakiejś większej akcyi na tym odcinku. Wskazywałby na to wzmagający się obustronny ogień artyleryi. Niemcy zrozumieli niebezpieczeństwo i podjęli akcyę, celem zniesienia owego niebezpiecznego trójkąta. Uprzedzili w ten sposób zamiary francuskie. Przekroczywszy Oisę, która w tem miejscu jest szeroka i bagnista, zajęli Amigny i kilka mniejszych wiosek położonych na południe od niego. Prawdopodobnie wyrównanie frontu nastąpi w tym odcinku aż po kanał i rzekę Ailette. W ten sposób Laon zostanie zabezpieczone przed możliwością ataku flankowego, a także marsz ku południowi przez Noyon uzyska lepsze podstawy.

Amiens leży już całe w ogniu ciężkiej artyleryi niemieckiej. Tem samem jako węzeł kolejowy straciło swoje znaczenie. To też prasa francuska zaczyna powoli przygotowywać opinię publiczną na możliwość opróżnienia miasta i oddania go Niemcom. Połączenie kolejowe Paryż—Calais przez Amiens zostało już faktycznie przez Niemców przerwane.

Polacy w Odessie.

O stosunkach w Odessie otrzymaliśmy garść interesujących informacyj. Tyczą się one jeszcze czasów wkroczenia do Odessy wojsk austryackich i niemieckich. Na kilka dni przed wkroczeniem, władzę wojskową nad miastem objął pułkownik wojsk polskich, Skrzynecki, mając pod swymi rozkazami kilka tysięcy żołnierza polskiego (do 4.000). Prócz tego oddały się pod jego władzę pozostałe w Odessie oddziały czerwonej gwardyi, straż pożarna, której naczelnictwo spoczywa w polskiem ręku, milicya miejska i dwa pozostałe w porcie okręty rosyjskie. Pułkownik Skrzynecki rozporządzał artyleryą ciężką i lekką, parkiem kilkunastu samolotów i miał 60 wojskowych automobilów. Broni i amunicyi miał podostatkiem. Już przed zbliżeniem się wojsk, nalegano na pułkownika ze strony pewnych kół polskich, by rozbroił swoich żołnierzy i rozwiązał formacye. Mimo, że nie chciał wcale walczyć z hasłami demokratycznemi, pułkownik wezwań tych nie usłuchał, odpowiadając, że każda chwila, w której żołnierz polski ma broń w ręku, wychodzi na korzyść polskiego społeczeństwa. Ogłosił także, że pozostające pod jego komendą wojska są neutralnemi w wojnie.

Gdy pod Odessę zbliżyły się z północy wojska, pułkownikowi zaproponowano złożenie broni. Odpowiedział w myśl zasady zbrojnej neutralności. Zdawało się, że przyjdzie do zdobywania Odessy. Wobec tego pułk. Skrzynecki zdecydowany był wystąpić przed miasto i tam ewentualnie stoczyć bitwę, nie chcąc narażać mieszkańców na skutki walki ulicznej. O zamiarze swoim zawiadomił komendę przybyłych wojsk. Do walki jednak nie przyszło. Skończyło się zaś uznaniem zbrojnej neutralności wojsk pułkownika i wejściem do miasta austryackich i niemieckich oddziałów. Neutralność wojsk polskich w praktyce objawia się i tem, że między niemi, a oddziałami polskiemi w obszarze pobliskim funkcyonuje polska komunikacya lotnicza. Pułkownik Skrzynecki jest bezpośrednim podkomendnym gen. polskiego Stankiewicza, który z częścią swego korpusu przebywa na Podolu. Burmistrzem Odessy jest Polak, w radzie miejskiej Polacy mają 24 mandaty, urzędująca milicya w Odessie jest również w polskiem ręku. Do obecnej chwili znajduje się jeszcze w Odessie dywizya rumuńska, która stanowi zupełnie odrębną jednostkę wojskową. Komendantem stacyonowanych w Odessie wojsk sprzymierzonych, jest pułkownik austryacki, Polak Urbański.

KRONIKA.

Z miasta.

KRAKÓW BEZ CHLEBA. Oprócz naglących depesz do prezydenta gabinetu Dra Seidlera i ministra Twardowskiego, wysłało w tych dniach prezydyum miasta ponowną depeszę do prezydenta gab. Dra Seidlera z zapytaniem, jak zarząd miasta wobec zupełnego ustania transportów z mąką chlebową, ma zaopatrywać dalej ludność w ten podstawowy artykuł żywności i jak wyobraża sobie prezydent ministrów aprowizacyę 250 tysięcznego miasta, pozbawionego zupełnie chleba aż do nowych zbiorów.

Podobnie jak na dwie poprzednie depesze, tak i na ostatnią nie ma dotąd odpowiedzi. Wobec tego stanu rzeczy, odpowiedzialność za skutki braku chleba nie może spadać na zarząd miasta, lecz na rząd, który do sprawy tej odnosi się z takiem lekceważeniem i zapoznawaniem doniosłości wyżywienia ludności wielkiego miasta.

ŻYCZENIA DLA GABINETU POLSKIEGO. Z okazyi utworzenia nowego gabinetu Królestwa Polskiego, prezydyum m. Krakowa przesłało życzenia prezydentowi ministrów Steczkowskiemu oraz na jego ręce wszystkim panom ministrom.

Z NIEDZIELI. Nie pierwszą już podczas tegorocznej wiosny mieliśmy wczoraj słoneczną, pogodną niedzielę. Odświętna szata natury harmonizowała z odświętnym nastrojem dnia. Co żyło, wyległo na planty albo aż do zmierzchu korzystało z powietrza i słońca za miastem. Jeden z kiosków z wodą sodową na plantach zainaugurował porę wiosenną ku uciesze dziatwy, która bardzo lubi wstępować do każdej „budki“ na plantach. Tylko, że w tym roku trudno będzie naszym „pociechom“ kupować „coś dobrego“ w plantacyjnych „budkach sodowych“, bo z powodu wojennego braku cukru, czekolady i t. p., większa czekoladka dochodzi prawie do ceny... obiadu w kuchni obywatelskiej. Wczoraj dał się również mieszkańcom we znaki uprzykrzony a nieodłączny towarzysz cieplejszej pory roku — kurz. Na niebrukowanych ulicach, za dorożkami i samochodami podnosił się w górę w gęstych tumanach, zapierając oddech i zasypując oczy. Zakład czyszczenia miasta winien już podjąć regularne skrapianie ulic, chociaż nie przyjdzie mu to łatwo, bo na przeszkodzie stanie znowu wojenny brak — koni.

POSIEDZENIE RADY GOSPODARCZEJ. We czwartek o godz. 6-tej po południu odbędzie się w magistracie posiedzenie miejskiej Rady gospodarczej. Na porządku dziennym: sprawozdanie o stanie aprowizacyi miasta, oraz sprawozdanie o akcyi pomocy dla niezaopatrzonej ludności.

KOLONIE I PÓŁKOLONIE WAKACYJNE. Wczoraj w południe w magistracie odbyła się konferencya delegatów i delegatek Towarzystw zajmujących się koloniami wakacyjnemi pod przew. wicepr. Rollego. Złożono sprawozdanie z działalności Tow. opieki nad młodzieżą, Tow. kolonii wakac. dla młodzieży szkół średnich (sprawozdawca rektor Kazim. Morawski), Tow. kolonii wakac. w Kochanowie, Tow. kolonii leczniczej dla dzieci żydowskich w Rabce, Tow. kolonii dla seminarzystek krakowskich, Tow. walki z gruźlicą (kolonie i półkolonie), półkolonii dla dzieci żydowskich na Krzemionkach i żydowskich kolonii ogrodniczych na placu wyścigowym. — Gmina m. Krakowa w r. 1917 wysłała własnym kosztem 73 dzieci z tutejszych zakładów humanitarnych do Zakopanego. Ogółem w koloniach i półkoloniach w r. 1917 było dzieci 4427 (półkolonie 2889, kolonie 1538). Z półkolonii krakowskich korzystało 2169 dzieci.

W dyskusyi stwierdził fizyk miejski dr. Janiszewski, że półkolonie tak samo oddziaływują korzystnie na polepszenie stanu zdrowia dzieci, jak i kolonie. Mowca apelował, aby jak najliczniej umieszczano dzieci w półkoloniach, których koszta są zresztą znacznie niższe, niż kolonii. Na wniosek r. Piechnika postawiony imieniem zachod. gal. Tow. opieki nad młodzieżą, uchwalono, aby prezydyum miasta wdrożyło starania o przyznanie dla polskich dzieci na kolonie i półkolonie wakacyjne znaczniejszej sumy z funduszu 20-milionowego przeznaczonego na akcyę społeczną zainicyowaną przez cesarza Karola na ratowanie dzieci szkolnych, cierpiących wskutek wojny.

Dzieci w Galicyi dotknęła wojna bez porównania boleśniej, niż w innych krajach monarchii, słuszną więc jest rzeczą, aby poważniejsza część pieniędzy z owego funduszu była przeznaczoną na ratowanie ich sił żywotnych. System niesprawiedliwego rozdziału kwot ze szkodą dzieci polskich, nie powinien mieć zastosowania.

DOPŁATY W POCIĄGACH. Dyrekcya kolei państw. komunikuje: Wobec nadzwyczajnego przepełnienia pociągów osobowych, zarządziło ministerstwo kolei, że podróżni mogą jechać pociągami jedynie tylko w tej klasie, do której zakupili bilety. W razie zajęcia miejsca w klasie wyższej, mają podróżni zapłacić zawsze przepisaną dopłatę. Dotychczasowy przepis regulaminu ruchu kolejowego przewidujący wypadki chwilowego umieszczenia podróżnych we wyższych klasach, w razie braku miejsca w niższej klasie, obecnie nie obowiązuje.

WIECZÓR MUZYCZNO DRAMATYCZNY Towarzystwa Domu młodzieży polskiej szkół średnich, mający się odbyć we środę dnia 10. b. m. o godz. 8 po południu w teatrze miejskim im. Jul. Słowackiego, który w naszem mieście swoim programem niezwykle wzbudził zainteresowanie, zagai krótką przemową o genezie i celach tegoż Towarzystwa jego wiceprezes, dyr. J. Winkowski.

ZRZESZENIE ARTYSTÓW M. TEATRU LUDOWEGO w formie organizacyi zawodowej powstało w tych dniach jako autonomiczna grupa przy Związku urzędników prywatnych. Wczoraj odbyło się w lokalu Związku Walne Zgromadzenie członków. Dokonano wyboru zarządu, w skład którego weszli: jako przewodniczący Kazim. Korecki, członk. zarządu Jadw. Turowicz, Jadw. Czechowska, Eug. Kalinowski i Adam Rapacki. Na zebraniu omówiono wyczerpująco sprawę angażowania się na nowy sezon oraz propozycyę wyjazdu do Krynicy na lato.

W SPRAWIE PODAŃ o zasiłki z Centrali dla gosp. odbudowy Galicyi, wniesionych przez urzędników prywatnych a dotychczas nie załatwionych, podjął energiczną akcyę Związek urzędników i urzędniczek prywatnych. Interesowani winni się zgłosić w tej sprawie do Sekretaryatu Związku ul. Sławkowska l. 6. I. p. codziennie od godz. 7—8 wieczór.

Z Polski i ze świata.

ZAKAZ SPRZEDAŻY PISM POLSKICH. Z dniem 1-go kwietnia b. r. władze okupacyjne w Piotrkowie wydały zakaz sprzedaży pism polskich, wychodzących w okupacyi niemieckiej Królestwa Polskiego. Oczywiście dotyczy to w pierwszym rzędzie pism warszawskich.

O ZNIESIENIE ROWÓW I ZASIEKÓW. „Gazeta Podhalańska“ donosi: Rowy strzeleckie w powiecie nowotarskim, pamiątka czasu walk pod Limanową, stały się od niedawna powodem licznych żalów gospodarzy, na których polach do dziś dnia pozostały, mimo, iż front rosyjski cofnął się poza Odessę. Czasby je zasypać i to najwyższy. Ciągną się one od Witowa aż po granicę powiatu myślenickiego. Już z początkiem stycznia urzędnicy Rady powiatowej obliczyli ich rozmiary i wysokość szkód, jakie ponieśli właściciele gruntów przez wykopanie rowów i zasiek; obliczenie posłano do Centrali odbudowy kraju, która znowu w porozumieniu z ministerstwami wojny i obrony krajowej obliczy wartość robocizny, potrzebnej do ich zasypania, poczem prześle pieniądze do Rady powiatowej. Rada powiatowa zaś ma rozdać je właścicielom gruntów, a ci sami mają rowy wyrównać i usunąć. A zatem właściciel nie dostanie wynagrodzenia za zniszczenie pola i zostawienie ugorem przez tyle miesięcy, lecz tylko za pracę, poniesioną koło zasypania rowów. Co gorzej, rozporządzenie mówi tylko o rowach,a nie wspomina ani słowem o zasiekach i drutach. Tych nie wolno dotąd usuwać, a nawet już kary spotkały tych gospodarzy, którzy je wykopali z własnych zagonów. — Czy i te druty mają właściciele chować aż do przyszłej wojny światowej? Kiedyż będzie im wolno bodaj na własny koszt pozbyć się tych przeszkód w uprawie roli?

SPALENIE SIĘ POLSK. SCHRONISKA NA ŚLĄSKU. Przed kilku dniami spaliło się schronisko na Ropiczce, zbudowane w roku 1912 z wielkim nakładem przez polskie Towarzystwo turystyczne „Beskid“ i wyposażone w piękne umeblowanie w stylu zakopiańskim, darowane przez p. Jana Górniaka w Sybicy. Przyczyna pożaru dotychczas nieznana. Szkoda bardzo znaczna.

OLBRZYMI PROCES PRZECIW BANDYTOM rozpocznie się w Radomiu w ostatnich dniach b. m. Do rozprawy będzie powołonych paruset świadków, a akt oskarżenia obejmuje kilkadziesiąt arkuszy. Proces ten — jak zapewnia „Głos Radomski“ — jest największym ze wszystkich, jakie sądziły teraz sądy polskie. Niektórym oskarżonym grozi kara dożywotniego więzienia.

KONCERTY POZNAŃSKIEGO CHÓRU KATEDRALNEGO. Z Poznania donoszą: Nasz chór katedralny, składający się z chóru chłopców (gimnazyalistów) i chóru męskiego, postanowił urządzać co pewien czas, jużto w samym Poznaniu, jużto w różnych większych miastach prowincyi koncerty religijne, wyłącznie w stylu „a capella“. Programy obejmować będą przedewszystkiem klasyczne utwory wokalne mistrzów nowoczesnych. Celem tych występów jest zaznajomienie społeczeństwa z wzorową muzyką kościelną, obudzenie zrozumienia dla niej i podniesienie jej poziomu. We wtorek, 9 bm. odbędzie się taki koncert w Ostrawie pod kierownictwem dyrygenta chóru katedralnego ks. dra Gieburowskiego.

KOŚCIÓŁ SAINT GERMAIN W GRUZACH. Gazety paryskie donoszą: Z pod gruzów lewego skrzydła kościoła Saint Germain wydobyto zwłoki rodziny Mendelsona, oraz zwłoki hr. Manssion. Organy i wnętrze kościoła zupełnie zniszczone. Nietknięty jest tylko główny ołtarz. Z depesz dowiedziano się po raz pierwszy, który to kościół został trafiony pociskiem niemieckim. Kościół ów pochodzi z XVI stulecia i leży na prawym brzegu Sekwany niedaleko ratusza.

PODRÓŻE NAPOWIETRZNE W DANII. W Danii w połowie maja rozpocznie się powietrzny ruch pocztowy. Dwa aeroplany, obliczone na 3—4 osoby, zabierać będą około 15.000 listów. Listy będą zrzucane w workach przy pomocy spadochronów nad miastami po drodze Kopenhaga — Odensee — Fredericia — Aarhus—Skagen. Pierwsza podróż kosztować będzie po 5.000 koron od osoby. Aeroplan prowadzić będzie lotnik wojskowy.

Zawiadomienia i komunikaty.

MĄKA, GRYSIK I KASZA. Magistrat komunikuje nam: Wojenny Zakład obrotu zbożem nie przydzielił jeszcze miastu mąki na tydzień nadchodzący, wobec tego sklepy miejskie i rejonowe w poniedziałek i wtorek 8 i 9 b. m. nie będą wydawały przypadających racyi. W tych dniach jednak ma gmina otrzymać dyspozycyę na 2 wagony grysiku kukurudzianego i wagon kaszy tatarczanej. Po otrzymaniu tego transportu natychmiast sklepy rozpoczną wydawanie i o tem magistrat konsumentów zawiadomi.

SPRZEDAŻ FASOLI I GRZYBÓW. Miejskie Biuro aprowizacyjne drzwi Nr. 9. sprzedaje Spółkom spożywczym fasolkę kiszoną i grzyby suszone. Sprzedaż kapusty kiszonej w najbliższym dniu zostanie zamkniętą.

ZWIĄZEK EMERYTÓW, Kraków, Lelewela l. 14. ma do rozdziału między swych członków skórę na podeszwy i nici. Zgłaszać się należy przed południem.

KOMISYA PRACY SPOŁECZNEJ zaprasza osoby pracujące w stowarzyszeniach kat. robotniczych na pierwszy wykład Ks. Lipskiego p. t.: „Problem socyalny i główne zasady kat. pracy społecznej“, który odbędzie się dnia 9 kwietnia o g. 6 i pół w Związku niewiast kat. przy ul. Szczepańskiej l. 5.

Z BANKU HIPOTECZNEGO. Pięćdziesiąte Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy odbędzie się we Lwowie w sobotę dnia 20. kwietnia b. r. o godz. 10 rano. Termin składu akcyi upływa dnia 10. kwietnia 1918 roku.

NEKROLOGIA.

Anna Biegeleisenowa, żona profesora i znanego krytyka dra Henryka Biegeleisena, zmarła we Lwowie w dniu 5 b. m. w 52 roku życia. Osierociła dwóch synów: Dra Leona Władysława, redaktora „Odbudowy kraju“ i Dra Bronisława, docenta politechniki.

Ludowcy zostają w Kole.

W niedzielę dn. 7 bm. obradował w Krakowie Wydział Rady naczelnej P. S. L. W obradach wzięło udział 16 posłów parlamentarnych i 26 członków Rady naczelnej. Przewodniczył prezes stronnictwa, pos. Jakób Bojko. Uchwalono jednomyślnie następującą rezolucyę:

„Wydział Rady naczelnej wyraża przekonanie, że w interesie sprawy polskiej i kraju jest wspólne działanie wszystkich polskich stronnictw w parlamencie austryackim. Przyjmując sprawozdanie klubu do zatwierdzającej wiadomości i żywiąc zaufanie, że klub posłów P. S. L. jak dotychczas tak i nadal prowadzić będzie politykę, której wytyczne wskazało Koło sejmowe w swojej rezolucyi z 28 maja 1917 r., Wydział Rady naczelnej P. S. L. uważa za wskazane, by klub posłów ludowych pozostał w Kole Polskiem, o ile polityka Koła będzie szła po linii wspomnianej uchwały, oraz poleca prezydyum klubu, by podjęło inicyatywę co do wytworzenia takich zasad organizacyi dla polskiej reprezentacyi poselskiej w Wiedniu, by ona mogła objąć także te stronnictwa polskie, które dziś stoją poza Kołem.

„Wobec stałego krzywdzenia naszego kraju we wszystkich dziedzinach życia, Wydział Rady naczelnej P. S. L. oświadcza, że o ile najważniejsze postulaty Koła, tylekroć już przedkładane, nie będą spełnione, wskazaną jest bezwzględna wobec rządu opozycya. Gdyby w ramach Koła polskiego obrona zasadniczych narodowych i ludowych inteeresów okazała się niemożliwą, Wydział Rady naczelnej pozostawia klubowi posłów aż do rozstrzygnięcia ze strony pełnej Rady naczelnej swobodę decyzyi aż do pozostania lub wystąpienia z Koła polskiego.“

Uchwalono dalej protest przeciw oddzieleniu Chełmszczyzny i Podlasia od Królestwa, oraz wezwano klub posłów ludowych, aby poczynił starania w kierunku obrony prasy polskiej przed samowolą władz centralnych.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Fusika.